KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 31go Maja 1867 roku. | № 122. | Lat 46. | Dnia 19 (31) Maja 1867 roku.

Piątek. | Rano ciepła st. 12, w połu: c. st: 20 | Wys: wody st: 5 c. 9. (Przybywa). | Wschód Słońca g. 3 m. 48 | Zachód „ 8 „ 7 | Dziś, Śtej Petroneli Panny. | Jutro, ŚŚ. Fortunata Kapł: i Prokula M.

Wczoraj, w kościele Archikatedralnym Śgo Jana, podczas Wotywy w kaplicy Literackiej, wykonaną była przez Amatorów Msza Nideckiego i duet (sopran i tenor) Tejchmana. Zaś w czasie Summy w Archikatedrze, uczniowie Inst. Muz. wykonali Mszę Moniuszki, Graduale i Offertorium Brzowskiego, a na Benedictus „Ojcze nasz“ Moniuszki. — W kościele N. Marji P. Łaskawej, przy ulicy Śto-Jańskiej, Mszę Krogulskiego Nr 2, na Offertorium, „Cantique de Noël“ (solo tenor), na Benedictus Modlitwę Händla (solo sopran, Pani Quatrini). — W kościele Śgo Krzyża „Litanję do N. Marji Panny Ostrobramskiej“ Moniuszki. — W kościele Śgo Marcina, przy ulicy Piwnej, Mszę Nideckiego, hymn Flotowa (solo sopran), i trio z „Mojżesza“, Rossiniego. — W kościele parafjalnym Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, Mszę Stefaniego (in F), na Offertorium Modlitwę do N. Marji Panny, Dobrzyńskiego (solo sopran), a na Benedictus „Ave Maria“ Ant. Kątskiego. — W kościele Śgo Józefa Opieki, na Krak.-Przedm., Mszę J. K. Piotrowskiego, a znakomity wiolonczelista P. Szabliński, odegrał na Graduale, kompozycję Beriota, Offertorium, Romberga (po raz pierwszy), Benedictus, Dobrzyńskiego.

— Dziś jako w dniu ostatnim miesiąca Maja, kończą się w Kościołach tutejszych, Nabożeństwa *Majowemi* zwane. Od jutra zaś, jako od 1go Czerwca, przez cały ten miesiąc i trzy dni Lipca, to jest przez tyle dni, ile CHRYSTUS lat żył na ziemi, w Kościele Śgo Józefa Opieki, przy ulicy Krak:-Przedmieście, odbywać się będzie Nabożeństwo *Czerwcowe*, ku czci Serca PANA JEZUSA. Takież Nabożeństwo odbywać się będzie i w Kościele w Mokotowie.

— W dniu 2gim Czerwca, o godzinie 10ej z rana, odbędzie się poświęcenie nowego ołtarza, pod wezwaniem MATKI BOSKIEJ POCIESZENIA w Parafji Wola pod Warszawą, kosztem Braci *Windygów* wystawionego.

— *Magistrat Miasta Warszawy.* — Rada Administracyjna Królestwa w zadecydowaniu interessu zniesienia targu słomy, siana i zboża, istniejącego na Placu Grzybowskim, oraz utworzenia nowego targu, do sprzedaży tych produktów, decyzją oznajmioną w wypisie protokółu posiedzenia swego z dnia 4go (16go) Marca r. b., Nr 2111, postanowiła: 1) Do sprzedaży siana, słomy i zboża, utworzyć dwa targi na zaprojektowanych miejscowościach, mianowicie: a) Jeden w bliskości Rogatki Wolskiej, pomiędzy ulicami Leszno i Ogrodową, na placach numerami 849, i 677*aa* oznaczonych, i na ten cel przez właścicieli miasta ofiarowanych, i b) Drugi w okolicy Rogatki Jerozolimskiej, pomiędzy ulicami Pańską i Srebrną, na placach numerami 1147*c* i 1147*b* oznaczonych, również na wskazany cel bezpłatnie Miastu przez właścicieli ofiarowanych. 2) Dozwolić przywożenia na te nowe targi okolicznym mieszkańcom do sprzedaży, nietylko słomę, siano i zboże, lecz i artykuły żywności. 3) Zatwierdzić złożone deklaracje w przedmiocie poczynionych na rzecz miasta ofiar, w celu utworzenia pomienionych dwóch targów, a w szczególności: a) Deklarację właścicieli nieruchomości w okolicy Rogatki Wolskiej, przez którą ofiarowali oddać miastu bezpłatnie na utworzenie targu pomiędzy ulicami Leszno i Ogrodową, przestrzeń gruntu łokci kwadratowych 32,700, czyli sażenów kwadratowych 2385, oraz pobudować własnym kosztem kanał do odprowadzenia ścieków i oprócz tego złożyć do Kassy Miasta w gotowiźnie summę rs. 12,000 potrzebną na koszta zabrukowania i urządzenia placu targowego; b) Takąż deklarację właścicieli nieruchomości w okolicy Rogatki Jerozolimskiej, mocą której zobowiązali się na utworzenie targu pomiędzy ulicami Pańską i Srebrną, oddać miastu bezpłatnie przestrzeń gruntu łokci kwadratowych 72,237, czyli sażeni kwadratowych 5264, oraz złożyć w Kassie Miejskiej w gotowiźnie summę rs. 15,000 na pokrycie w części kosztów zabrukowania i urządzenia placu targowego, jak i przeprowadzenia nowych ulic do tegoż targu. 4) Zaraz po urządzeniu rzeczonych dwóch nowych targów, takowe jednocześnie w czasie ile można najkrótszym otworzyć. 5) Jednocześnie z otworzeniem dwóch nowych targów, targ słomy, siana i zboża, na placu Grzybowskim skasować, pozostawiając na nim tylko targ drzewa i nie tamując sprzedaży na tymże placu artykułów żywności. — Powyższe postanowienie Rady Administracyjnej, Magistrat podaje do powszechnej wiadomości z tem nadmienieniem, że o terminie, w którym nastąpi uchylenie targu zbożowego z placu Grzybowskiego, i otworzenie jednocześnie dwóch nowo-urządzających się targów, w swoim czasie ogłoszonem będzie. — P. o. Prezydenta Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major *Witkowski*. — Naczelnik Kancelarji *Luceński*. (Dz. W.)

— *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.* — Stosownie do § 5go, przepisów i objaśnień Planu 108ej Loterji Klassycznej, ciągnienie 5ej Klassy tejże Loterji, rozpoczętem zostanie w dniu 26 Maja (7 Czerwca) r. b., o godzinie 10ej z rana; o czem Urząd Loterji podając do wiadomości, uprzedza zarazem wszystkich w rzeczoną Loterję grających, aby z odmianą swych losów pospieszyli, gdyż wygrana jakaby przypaść mogła, tylko okazicielowi losu z Klassy właściwej płaconą będzie. — Naczelnik Urzędu, *Loeschern*. — Sekretarz Urzędu J. K. *Noiński*. (D. W.)

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał piechoty *Hasfordt*, Jenerał-Majorowie: *Siwers* i *Baranow*, Tajny Radca *Andrault*, Rz: Radcy Stanu: *Waldenberg*, *Mo-*

ritz, *Wesełago*, *Alexandrowicz*, *Megdendorf*, wszyscy z Petersburga; Jener:-Major *Rejnthal*, z Brestja; Szambelan Dworu J. C. M. Hrabia *Starzyński*, z Grodna;— wyjechali: Jenerał-Lejtnant *Hlebow*, do Częstochowa; Rz: Radcy Stanu: Xiążę *Wolkoński*, Łowczy Dworu J. C. M. w przejeździe z Petersburga do Wiednia; *Flessier*, do Petersburga; *Dekuciński*, do Łochowa; *Grott*, do Wiednia; *Skowroński*, do Włocławska.

— Dnia jutrzejszego odprawioną będzie, o godzinie 8ej rano żałobna Wotywa w Kościele Parafijalnym Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, za spokój duszy ś. p. Jana *Radomińskiego*, Referendarza Stanu, Wizytatora Szkół, na które pogrążona w smutku Żona, Famiiję i Przyjaciół zaprasza. (7,508.)

— Za duszę ś. p. Alexandry z Bogdańskich *Boduszyńskiej*, jutro, to jest 1go Czerwca r. b., od godziny 10tej z rana, w Kościele Parafijalnym Narodzenia N. MARJI PANNY, na Lesznie, odbywać się będzie Nabożeństwo żałobne, na które stroskany Mąż wraz z Dziećmi, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. (7,538.)

— Karol *Pfanhauzer*, Nauczyciel Muzyki, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 54, zmarł d. 29 b. m. Pozostała żona zaprasza Krewnych, Uczniów, Przyjaciół i Znajomych zmarłego, na wyprowadzenie zwłok, z kaplicy przy kościele Parafjalnym Śgo Jana, jutro o godz. 7ej po południu, na cmentarz Powązkowski. (7,529)

— Edward *Grabowski*, w 23cim roku życia, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, w dniu 29 b. m., zszedł z tego świata. Wyprowadzenie zwłok jego, nastąpi w dniu jutrzejszym, o godzinie 5tej po południu, z Kościoła parafjalnego Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, na cmentarz Powązkowski, a Nabożeństwo żałobne w dniu 3cim Czerwca r. b., o godzinie 10tej z rana, w Kościołku Warszaws: Tow: Dobroczynności. Na te smutne obrzędy, stroskani Rodzice; zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zmarłego. (7,507.)

— Kunegunda z Badowskich *Dądajewska*, zmarła w dniu wczorajszym. Wyprowadzenie zwłok z kościoła Śgo Karola *Boromeusza*, nastąpi jutro o godzinie 4ej po południu, na które pozostałe Córki, wraz z Zięciami, Przyjaciół i Znajomych zapraszają. (7,509)

— Wczoraj, o godzinie 4ej po południu, liczny orszak, pomiędzy któremi było całe zgromadzenie tutejsze Panien Kanoniczek, odprowadził zwłoki ś. p. Justyny Hrabianki *Kurdwanowskiej*, Kanoniczki, zmarłej w 61 roku życia, z Kościoła parafjalnego Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz Powązkowski. Exportował JX. *Podolski* poprzedzony licznem Duchowieństwem.

— Dnia 28go b. m., umarł w naszem mieście ś. p. Franciszek Lieder, b. Professor Szkół Publicznych, ostatecznie Nadzorca Szkoły Powiatowej Pułtuskiej, Emeryt, Autor kilku dzieł do nauki języka Niemieckiego służących, wydanych w Warszawie.

— W dniu 28 Maja r. b., w Lublinie, po ciężkiej chorobie, przeniósł się do wieczności ś. p. Antoni *Robaczyński*, Właściciel cukierni.

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności*, podaje do wiadomości osób interesowanych, że w r. b., tak jak corocznie zostanie wydanych kilkunastu wychowańców Zakładu Sierot do terminu, życzący przeto takowych przyjąć, zechcą się zgłosić do pomienionego Zakładu, przy ulicy Nowy-Świat Nr 1282. Warszawa, dnia 13 (25) Maja 1867 roku.— Prezes Administracji Ogólnej, A. *Preyss*.— Członek, Sekretarz Towarzytwa, K. *Dąbrowski*. (Dz: War:).

— *Lubelskie Towarzystwo Dobroczynności*, składa serdeczne podziękowanie P. Antoniemu *Kątskiemu*, Nadwornemu Fortepjaniście J. K. M. Króla Pruskiego, za ofiarowany przez niego wpływ z Koncertu, danego w dniu 12 (24) b. m., który summą rsr. 99 kop: 25 i pół, zasilił szczupłe zasoby Towarzystwa.— Prezes, J. *Koźmiński*.— Sekretarz, A. *Zawadzki*.

— Onegdaj przechodziła przez nasze miasto kompanja pobożnych, udająca się na Odpust do Częstochowa, ze 102 osób złożona, a pochodząca z miasta i okolic Krasnosielca (Powiat Prasnyski, Gubernja Płocka). Pontnicy ci, po odprawionem Nabożeństwie, w Kościele Śgo Ducha, przy ulicy Freta, udają się piechotą do cudownego miejsca.

— Kościół Śgo Ducha, przy rogu ulic Freta i Długiej, na zewnątrz jest odnawianym obecnie.

— Zeszyt 8my Historji Rzymskiej *Momsena*, tłómaczonej przez T. *Dziekońskiego*, wyszedł z druku, i Prenumeratorowie odebrać go mogą w xięgarniach i kantorach, gdzie wnieśli opłatę. Zeszyt 9ty wyjdzie dnia 10go Czerwca r. b., i zakończy tom 1szy Historji Rzymskiej.

— Nakładem Alexandra Lewińskiego, xięgarza, przy ulicy Miodowej, pod filarami, wyszedł zeszyt 22gi *Historji Literatury Powszechnej* F. H. Lewestama, zeszyt następny (przedostatni), wyjdzie dnia 15go Czerwca r. b.

— Onegdaj wyszedł z druku tyle pożądany „Rozkład miejsc numerowanych w Teatrach Warszawskich“, w językach polskim i rossyjskim. Nabyć go można we wszystkich xięgarniach, w cenie po kop. 10 za exemplarz.

— Zapowiedziana powieść, pod tyt: *Rachela Gray*, osnuta na rzeczywistości przez Julję Kavanagh, przetłómaczona z Angielskiego przez Józefa Grajnerta, wyszła nakładem xięgarni Braci Szleifstein, przy ulicy Krak: Przedmieście, Ner 402, wprost Kościoła Parafijalnego Śgo Krzyża, i jest do nabycia we wszystkich xięgarniach, w Warszawie i na prowincji. Cena jej kop: 60.

— Od dni dopiero kilku Pan Władysław *Taczanowski*, otrzymał transporta skór zwierząt ssących i ptaków, tudzież gadów, ryb i owadów, zebranych w ciągu podróży swej odbytej w *Algierji*. Obecnie, zajęty jest jeszcze doprowadzaniem do ostatecznego porządku znacznej liczby okazów otrzymanych z *Kajenny*. Po dokonaniu tej pracy, przystąpi dopiero do wypychania nader interessujących i prześlicznych exemplarzy, jakie własną po większej części ręką, zebrał w Algierji.

— Prawdziwie piękny i pełen życia obraz *Kostrzewskiego*, przedstawiający „Jarmark w miasteczku,“ zwraca ciągle powszechną na Wystawie Warszawskiej uwagę. Słyszeliśmy wiele osób objawiających życze-

nie, aby obraz rzeczony, w odbiciu litograficznym, mógł być rozdanym jako premium między Akcjonarjuszów Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych.

— Onegdaj w Teatrze Rozmaitości przedstawiono nową komedję, tłomaczoną z Francuzkiego: „Klucz Metelli“. Nie brak jej dowcipu i żywości, właściwie wszakże dobrą grę występujących w niej artystów, Pań: Rakiewiczowej, Bakałowiczowej, Panów: Stolpego i Tatarkiewicza odznaczyć wypada.

— Wczoraj w sali domu Lövenberga, przy rogu ulicy Senatorskiej i Bielańskiej, gronko artystów tutejszych, pragnąc przyjść w pomoc koledze swemu, ciężką chorobą dotkniętemu P. Karowi Fanhauser, nauczycielowi muzyki, urządziło na korzyść tegoż Poranek muzyczny, na którym znajdowali się ci wszyscy, którzy znali bliżej P. Fanhausera, oceniali jego zasługi i weszli w jego smutne położenie. Niestety, niedożył on tej chwili. Dniem przed koncertem zmarł, o czem niewielu osobom było wczoraj jeszcze wiadomem; pozostała jednak wdowa, dla której współczucie koleżeńskie i przyjacielskie, stały się osłodą i pomocą. Pierwszo rzędni artyści niewachali się wziąć udział w tem dobroczynnem przedsięwzięciu. Nagrodę za to mają w sercu swojem, i w uznaniu czynu swego przez tych wszystkich, którzy mieli sposobność być wczoraj na rzeczonym Poranku.

— W przyszłą zatem Środę, w Resursie Obywatelskiej, o godzinie 8ej wieczorem, odbędzie się koncert pjanisty z Krakowa, P. Józefa Dulęby. Młody ten, a już z wielkiego talentu gry na fortepjanie znany Artysta, w wielu koncertach wziął bezinteresowny udział, mniemamy więc, iż zasługuje na sympatje ogółu, każdy wreszcie kto podziwia jego olbrzymi talent raz jeszcze grę jego usłyszyć ma sposobność. Program wypełnią najpierwsi Artyści nasi; mnóstwo osób wybiera się na rzeczony koncert. Biletów nabywać można w składzie nót P. Sennewalda, oraz w xięgarni P. Glücksberga (Krakows: Przedm:, dom Grodzickiego), po rs. 2, po rs. 1 k. 50 i po rublu.

— Wspominaliśmy już, iż słynny zakład fotograficzny P. *Beyera*, najdawniejszy i pierwszy w kraju, wyprzedaje się, z powodu, iż właściciel takowy zwija. Zanim obszerniej napiszemy o zasługach, jakie zakład pomieniony położył na polu fotografji, donosimy tymczasem, iż posiada do sprzedania 100,000 sztuk biletów portretowych, rozmaitych osób, znakomitości, uczonych, artystów, literatów i t. d., niemniej widoków, kopji z obrazów i t. d. Każdy przeto ma łatwość nabycia takowych, pojedynczo lub częściowo.

— Wczoraj mieliśmy dzień cały w całem znaczeniu pogodny i ciepły. Że zatem pełne od samego rana były miejsca przechadzek, (a między temi ogród Botaniczny i Łazienki Królewskie). O tem pisać nie mamy potrzeby. Każdy chciał użyć świeżego powietrza, odetchnąć niem, nasycić się zapachem bzu lub świeżo zbieranego siana. Na wodach mineralnych w Ogrodzie Saskim znajdowało się mnóstwo osób. Orkiestra P. Kuhnego, między innemi, wykonała śliczny Walc Straussa „Pester-Walce“ i Potpouri z „Rigoletta“. I w Krasińskim Ogrodzie na wodach mineralnych nie brakło publiczności. Wieczorem podążano na „Ernaniego“ do Teatru Wielkiego, do Alkazaru, gdzie prawie miejsc było za mało. Już to przyznać trzeba, że Alkazar jest bardzo uczęszczanem miejscem. Silny głos Pani Sasse, zręczna gra Panny Arsene, dowcip komika Wiktora, zawsze potrafił wywołać zadowolenie słuchaczy, a gdy dodamy do tego, że spektatorowie siedzą na wolnem powietrzu w pośród drzew i zieloności, a nie w dusznej sali, nie dziwimy się, iż Alkazar mieć może powodzenie.

— I w „Orfeum,“ przy ulicy Miodowej, tak onegdaj jak i wczoraj, P. Kahne, swemi sztukami magicznemi, umiał zjednać sobie zadowolenie Publiczności, która mu też nie szczędziła prawdziwie zasłużonych oklasków. Podziwiano tam również i siłę Panny Michaliny Rozensztejn.

— W Towarzystwie „Harmonia“, w przyszłą Środę, to jest 5go Czerwca r. b., o godzinie $8^1/_2$ wieczorem, danym będzie koncert, po którym rozpoczną się tańce.—Bilety dla Członków Towarzystwa z ich rodzinami, oraz dla gości przez nich wprowadzonych, sprzedawane będą w lokalu Towarzystwa w godzinach wieczornych.

— Konsul Jeneralny Saski, P. Stanisław Lesser, powrócił z Wiednia.

— Goszczący od dni kilkunastu w naszem mieście Doktor Krosnowski z Płocka, wyjechał z powrotem do tegoż miasta.

— W dniu wczorajszym cały skład towarzyszów i uczniów sztuki drukarskiej, pracujących w drukarni Pani *Krokoszyńskiej*, składał życzenia właścicielce takowej z powodu dnia jej imienin, i ofiarował wraz z wierszem, stosownym do okoliczności, zbiorowy fotogram, wykonany w zakładzie PP. Brandta i Sp.

— W przyszłym tygodniu rozpoczętą być ma dystrybucja wód mineralnych rodzimych w ogrodzie Foxal. Wykończenie udogodnień nowo-zaprowadzonych, oraz zimna i niepogody, są przyczyną późniejszego otwarcia w r. b. tego zakładu dla pijących wody.

— Wczoraj, obok restauracji, od kilku miesięcy istniejącej w nowym wielkim domu, na rogu ulicy Marszałkowskiej i Alei Jerozolińskiej, właściciele tejże otworzyli kilka pięknych pokoi, w których sprzedawanemi będą napoje gazowe, kawa, herbata, poncz i t. p.

— Onegdaj chłopkowi, składającemu drzewo rąbane w jednym z domów tutejszych, z pomiędzy tegoż drzewa, wysunął się wąż, który przez gawiedź uliczną zabitym został. (Zapewniamy, że to ani *boa*, ani *grzechotnik!*)

— Onegdaj, przez ulice naszego miasta, a mianowicie przez Krakowskie Przedmieście, przeciągała na 5ciu furach banda Cyganów.

— Bruk na ulicy Mazowieckiej jest reparowanym.

— Plamy, powstające z obryzgania szyb farbą olejną przy pokostowaniu ram okien i t. p., nie dadzą się zmyć ani terpentyną, ani sodą. Najlepszym środkiem do tego jest tak zwane mydło szare, którem naciera się plamy, a po kilku godzinach, gdy już farba się rozpuści, ścierką zmywa; użycie zaś innych ostrych środków, jako to potażu, kredy, do obmywania szkła nie jest dobre, ponieważ od ciał

tych, szkło traci przezroczystość i nabiera mlecznej barwy.

— Zaonegdaj, starozakonny Mosiek Wojnowka, w kłótni z Andrzejem Mikuszko, wyrobnikiem, tak silnie uderzył go kułakiem w prawe oko, iż podług opinji Lekarza, zagraża mu niebezpieczeństwo utracenia tegoż; winny aresztowany został.— Tegoż dnia, Mateusz Kowalski, mieszkaniec gminy Brudna, podjechawszy do studni na Pradze, w celu napojenia konia, przy skręcaniu uderzył przez nieostrożność stojącego podówczas 14to letniego chłopca Stanisława Ryszczewskiego, syna stróża, w piersi hołoblą, tak silnie, że ten upadł bez przytomności, a odwieziony do Szpitala Dzieciątka JEZUS, znajduje się prawie bez nadziei życia. Winny tego wypadku przyaresztowany został. (G. P.)

— Wczoraj około godziny 3ej rano, w domu Łaszczyńskich, przy ulicy Długiej, Ner 489 a, ze składu materjałów aptecznych P. Gradomskiego, wyniknął pożar, który w kilku godzinach tak front tegoż domu parterowy, jak i oficynę piętrową w podwórzu, zniszczył zupełnie. Ogień ugaszonym został dopiero około południa, a dzielna obrona Straży Ogniowej, niedopuściła zakomunikowania się go, sąsiednim posesjom, na których tylko niektóre dachy zostały uszkodzone lub rozebrane. Straty w przybliżeniu przeszło na rs. 40,000 obliczono, prócz tego kilku ludzi ze Straży Ogniowej, silnie zostało ranionych.

— Z powodu nastąpionej pogorzeli domów Nr 549*a*, Kancellarja Artura Bardzkiego, Patrona Trybunału. tymczasowo przeniesioną została do domu JW. Higersbergera, Dyrektora Banku, Nr 2475, przy ulicy Nowolipie, pierwsza brama od ulicy Przejazd, o czem zawiadamia się osoby interessowane z nadmienieniem, że akta prawie wszystkie ocalone zostały.

Artur *Bardzki*, Patron.

— Osoba, która zamieniła swoją parasolkę na cudzą, w zeszłą Środę wieczorem w kościele Śgo Józefa Oblubieńca na Krak.-Przedm., prosi o zwrot tejże parasolki do zakrystji, gdzie osoba oddająca, odbierze w zamian swoją. (7,548)

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od P. S. rs. 1 dla nieszczęśliwej kaleki Wilhelminy *Marx*; przy ulicy Muranów pod Nrem 2202.

— Znakomity publicysta Francuzki Jules Simon, w dziele swojem „L'ouvrier de 8 ans,“ w którem zwraca uwagę na coraz mniejszą zdolność młodzieży do służby wojskowej. z powodu zbyt wczesnego przeciążania jej pracą w fabrykach, podaje obraz statystyczny młodzieży Francuzkiej do dźwigania oręża zdatnej, podług wykazów ułożonych przez P. André Cochul. Na 350,000, zatem 20-letnich spisowych, jest 18,106 nie trzymających miary żołnierskiej 1 metr 560 milimetrów tyle ile dawniej dla doboszy wymagano, 30,524 słabowitych skrofulicznych i piersiowych, 15,988 dotkniętych małem kalectwem, 9,100 kulawych i garbatych, 6,934 krótko widzów i głuchych, 963 jąkał, 4,108 bezzębnych, 5,114 dotkniętych chorobami syfilitycznemi, 2,529 obsypanych liszajami i wyrzutami; 5,213 cierpiących guzy i skrofuliczne nabrzmienia; 2,158, epileptyków, obłąkanych i idjotów; 8,236 dotkniętych różnemi innemi chorobami i kalectwami, a zatem 109,000, czyli prawie trzecia część niezdatnych do służby wojskowej. Ten upadek sił fizycznych dzisiejszego pokolenia, Simon głównie przypisuje zbyt ciężkiej pracy dzieci w fabrykach i warsztatach, i dla tego domaga się ograniczenia czasu pracy fabrycznej dzieci do 6 godzin, a wolnych od zatrudnień godzinach posyłania ich codzień do szkoły.

— „Nord. Allg. Ztg“ zachęca gospodarzy Niemieckich do uprawy tytóniu; dziennik ten utrzymuje, że na gruncie gliniasto-piaszczystym, jaki ta roślina najlepiej lubi, można zebrać z morgi najmniej 10 cetnarów liści zdatnych do fabryki, które płacą się w przecięciu po 10 tal. cetnar; morga zatem dać może dochodu brutto 100 tal., a po potrąceniu kosztów uprawy i nasienia, najmniej 50 tal. czystego zysku. W niektórych miejscowościach sami plantatorowie wyrabiają cygara podług metody Holshubera, z liści dojrzewających już po obcięciu ich z łodyg. Cetnar liści daje najmniej 6,000 cygar, sprzedawanych en gros po 5 tal. za 1,000 sztuk, czyni zatem 30 tal., morga przeto da dochodu brutto 300 tal., odjąwszy z tego koszta fabrykacji 120 tal., (licząc 2 tal. na tysiącu), koszta uprawy, nawozu i nasienia, 40 tal., czyli razem 160 tal., zostanie czystego zysku z morgi 140 tal. Jeżeli to wszystko prawda, to uprawa tytóniu byłaby i dla naszych gospodarzy nader korzystną gałęzią przemysłu wiejskiego.

— Pewien lekarz Amerykański zaleca w gazetach extrakt z nieznanych światu ziół podbiegunowych, którego pięć kropli wystarcza dla człowieka, żeby się stał zupełnie przezroczystym. Praktyczny cel przezroczystości jest ten, że organizm cały wewnętrzny odsłania się oku znawcy, i od razu bez pomyłki osądzić może na co pacjent choruje, w skutek czego zastosować ma odpowiednie lekarstwo. Wynalazca chętnie podejmuje się sam prób wszelkich, ale za każde pięć kropel, naznacza cenę 20 dolarów, nieliczące w to konsultacji. Prawdziwa *Amerykańska kaczka!*

— Przy toczącym się niedawno processie spadkowym przed sądami Berlińskiemi, pewna ex-piękność dobrowolnie takowy przegrała, a to jedynie dla tego, iż żadną miarą nie chciała pokazać swej *metryki*, która stanowiła niezbędny warunek wygranej.

— Na Wystawie Paryzkiej ma się znajdować między innemi łóżko *melodyjne z excytarzem*. Mechanizm wewnątrz onego urządzony, nakręca się za pomocą klucza zegarowego i nastawia się na pewną daną godzinę, po nastaniu której, grzmiące *tutti* z Tanhauzerów, ostrzega śpiocha że ma wstawać. Gdyby w ciągu dziesięciu minut, pacjent niezwlókł się z posłania, wówczas, przy ostatnich akkordach owego muzykalnego ustępu, potężne sprężyny wyrzucają leniwca wraz z materacem na podłogę.

— I złodzieje znają się na komplementach. Piękną damę w Wiedniu uratował młody elegant od najeżdżających w cwał koni. Dama dziękuje, a młodzieniec znaczącem spojrzeniem na jej wdzięki spoglądając, zawołał w zachwycie: „Pani! jestem dostatecznie wynagrodzony!“ I w rzeczy samej pokazało się, że był dobrze *wynagrodzony*, albowiem przy *ope-*

racji ocalenia, wyciągnął jej złoty zegarek wraz ze spinką brylantami wysadzaną.

Pewien Anglik, nazwiskiem Hyet, wynalazł sposób nadawania drzewu żyjącemu, barw najrozmaitszych, za pomocą metalicznych soli, dodanych do ziemi, z której drzewo soki ściąga.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 26 Maja.*— „Times“ powstaje energicznie na olbrzymie zakłady, jakie czyniono podczas wyścigów w Epsom, a których przegranie zrujnowało kilku odrostków rodzin arystokratycznych. Mówią, iż artykuł ten wymierzony jest przeciw Margrabiemu Hastings i Xięciu Hamilton, a o szczęśliwym posiadaczu zwycięzkiego konia, P. Chaplin, także opowiadają historję romantyczną. Przed kilku laty zakochał się on w pewnej Pannie, z którą nawet był już zaręczony. Tymczasem zjawił się spółzawodnik. w osobie Margrabiego Hastings i odniósł nad nim zwycięztwo, zaślubiwszy Pannę. Opuszczony kochanek postanowił mścić się na nim wiecznie i bez litości, i dotrzymał słowa. Nie dla marnego zysku, ale dla zrujnowania swego spółzawodnika. P. Chaplin taił przed całym światem zalety swego ulubionego konia, owszem rozpuszczał wieści, iż nie ma żadnych widoków wygrania i zwabił przeciwnika do tak szalonych zakładów, iż przegrane zubożą go na całe życie. (Nord. All. Ztg),

FRANCJA. *Paryż, 26 Maja.*—N. CESARZ WSZECH ROSJI ma się zjechać w Kolonji z J. C. W. Cesarzewiczem Następcą Tronu i z Królem Greckim. W Creil ma powitać N. PANA w imieniu Cesarza Francuzów Jenerał Fleury. N. CESARZ ma mieszkać w Elisée, a Xiążę Gorczaków w hotelu Xiężnej Montijo, w pobliskości leżącym. — Krąży wieść, iż Najdostojniejszy Gość zrobi wycieczkę z Cesarzem Napoleonem do Cherbourga, dla odbycia przeglądu flot.—Strzelcy z Vogezów pomieszczeni zostali w budynku wzniesionym na placu Marsowym, a przeznaczonym na pomieszczenie robotników zwiedzających Wystawę. Przegląd ich, na dziś naznaczony, został odroczony z powodu słabości Cesarzewicza.—Do wielkiego balu, jaki ma być dany w nadchodzący Wtorek. w poselstwie Austrjackiem, czynione są świetne przygotowania. Alphand, słynny architekt, ogrodnik miasta Paryża, zamienia ogród pałacowy w salę balową, do ozdobienia której, sprowadzono z Ljonu najpiękniejsze materje. Kaskady, góry kwiatów, strumienie światła i t. p., będą upiększały tę salę. Strauss z orkiestrą, oraz kapela Węgierska, grać będą na balu.—Za dwa tygodnie spodziewany jest tu, dla zwiedzenia wystawy, Emir Abd-el-Kader z synem. (Nordd. All. Ztg)

Paryż, 27 Maja.— Cesarz przyjmował wczoraj deputację turystów Angielskich, doręczającą adres. Adres ten przemawia za utrzymaniem pokoju i postępem cywilizacji, oraz za usunięciem dawnych między pojedynczemi narodami istniejących jeszcze zawiści. Cesarz odpowiedział deputacji: „Jestem głęboko wzruszony wynurzeniem waszej sympatji; co się tyczy pierwszego punktu waszego adresu, to spełnienie takowego nie od mego rządu tylko zależy, robić będę jednak w tym względzie wszystko, co zdołam. Co się tyczy drugiego punktu, to z przyjemnością postaram się spełnić wasze życzenia. Zawsze najżywszem mojem życzeniem było, sympatje istniejące już tak dawno między obu naszemi krajami wzmocnić. Serdeczna zgoda między Francją i Anglją, była zawsze celem mej polityki.“ (Ind. Bel.)

WŁOCHY.— Xiążę Napoleon z Małżonką przybył 26go w nocy do Turynu i z zapałem był powitany przez ludność. — Biskupi zaproszeni na Czerwiec do Rzymu, już się zjeżdżać zaczynają. — W okolicach jeziora Bracciano, ukazała się znowu banda rozbójnicza, licząca do 60 ludzi. (Schl. Ztg).

AMERYKA.— Stany Zjednoczone mają znowu widaki powiększenia swego territorium. — W obecnej chwili znajduje się w Washingtonie poselstwo Japońskie, mające zlecenie zaproponować Gabinetowi tamecznemu, odstąpienie kilku małych wysp, za dostarczenie w zamian Japończykom pewnej liczby okrętów wojennych. Amerykanie zapewne nie będą się wahali poświęcić kilku swych statków za nabytek tak ważny dla handlu z Japonją i Chinami.

Ostatnie Wiadomości.

Król Pruski wyjeżdża do Paryża 4go Czerwca, w towarzystwie Jenerałów: Moltke, Treskow i Hr. Goltz, kilku Fligiel-Adjutantów, a w tej liczbie Xięcia Antoniego Radziwiłła, i innych osób. Powrót ma nastąpić 14go Czerwca, gdyż 15go spodziewany jest w Berlinie także, w powrotnej podróży, N. CESARZ Wszech Rossji. Do służby przy osobie N. PANA, odkomenderowany został Jenerał Bonin, i wyjechał już naprzeciw.— Hr. Bismarck ma towarzyszyć swemu Monarsze w podróży do Paryża. — Dzienniki zapewniają, iż Król Pruski powiezie osobiście zaproszenie Cesarzowi Napoleonowi do wzajemnych odwiedzin.— „Prov. Correspondenz“ pisze z powodu tych podróży co następuje: W odwiedzinach Monarchów u Dworu Francuzkiego, Europa znajdzie nowy pocieszający dowód utrwalenia się na nowo wszechstronnej zgody i pokoju. Znoszenie się Dostojnych Władców zapewni w zupełności stałą zgodę, a ludom da nadzieję upragnionego, spokojnego i błogiego rozwoju.

Depesza z Londynu z 28go b. m., zawiadamia, iż Sułtan, zaproszony przez Królowę, przybędzie w Lipcu do Londynu i mieszkać będzie w pałacu Buckingham.— Ambassador Ruski w Londynie, Baron Brunnow, udaje się do Paryża.

Wiedeńska „Presse“ głosi, iż Francja i Rossja, w skutku porażki Omera-Paszy, przesłały jednobrzmiącą notę do uczestników traktatu Paryzkiego, dla skłonienia ich do przedsięwzięcia wspólnych kroków na korzyść Kandjotów. Nota obejmuje podobno także propozycję głosowania powszechnego na Kandji.— „Wiener Abp.,“ wbrew doniesieniu telegraficznemu, twierdzi, iż Poselstwo Mexykańskie otrzymało wiadomość o porażce republikanów pod Queretaro i ucieczce Juareza. Trudno jednak wierzyć w to doniesienie, zwłaszcza, że telegram z Nowego-Yorku, datowany 28go b. m., zawiadamia na zasadzie dziennika „Jour. San Luis de Potosi,“ iż Juarez rozkazał rozstrzelać Maxymiljana i jego Oficerów.— Rząd Austrjacki przedsięwziął energiczne kroki dla wyjednania uwolnienia Cesarza Maxymiljana, na wypadek gdyby ujęty został. (Nord. Allg. Ztg).

— Rozmaitości. — Pewien korrespondent Szkocki opisuje taką scenę: Orzeł krążąc za zdobyczą, upatrzył na polu śpiącego zająca, i swoim obyczajem z góry jak strzała spadłszy, pochwycił zdobycz i począł pożerać, niewiedząc, że ukrytemu w wysokiej trawie, a czychającemu na tę samą zdobycz, lisowi zepsuł polowanie. Rozgniewany list, nie myślił tego puścić płazem, i skoczył do walki ze skrzydlatym przeciwnikiem. Orzeł bił skrzydłami, siekł dziobem i potrafił się odczepić z objęć lisa, ale nim zdołał wzbić się w górę, lis poraz drugi rzucił się nań i wgryzł w piersi. Orzeł rozumiejąc, że ziemia niestosownym jest dlań polem walki, zanim się lis spostrzegł, uniósł się wraz z przyczepionym przeciwnikiem w powietrzne obszary. Wyżej i chyżej unosił się ptak, lis trzymał się kilka sekund, ale w końcu opadły go siły, i jak pijawka odpadł z piersi wroga. Przekoziołkowawszy się kilka razy w powietrzu, padł i rozbił się o ziemię. Orzeł zakrakawszy na zwycięztwo, poszybował dalej i zginął w obłokach.

— Dumas Alexander powiedział: „W czasach w których żyjemy, trzeba być trzy razy czyściejszym, trzy razy mężniejszym, trzy razy sprawiedliwszym, aby tylko cokolwiek potwarzy ściągnąć na siebie. Żyjąc w ten sposób, po kilkunastu latach, nieprzyjaciele zaczynają nas oceniać, a po dwudziestu najmniej zaczynają nas dopiero oceniać ci, którym wyświadczyliśmy niejedną przysługę.“

DONIESIENIA.

— Na dopytywanie się wielu osób, donosimy, że Redakcja gazety „Warschauer Jüdische Zeitung“, przy ulicy Granicznej, Nr 969, w Bazarze, w Warszawie, przyjmuje i tłomaczy na język żydowski wszelkiego rodzaju ogłoszenia w języku polskim, za umiarkowaną opłatą.



TEATR WIELKI

Dziś: Koncert Panien Delepierre.—*Divertissement Tancerskie.*—Jutro: *Orfeusz w Piekle.*

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: *Klucz Metelli.—Po siedmiu latach — Piętro wyżej.*—Jutro: *Klucz Metelli.—Szuka siebie. — Płeć piękna.*

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

MUZEUM Obrazów i Starożytności przy ulicy Miodowej i Podwale (dom Dyzmańskich), codziennie od godz: 10ej do 4ej po południu; wejście kop: 10.

ALKAZAR (dawniej **ODEON**),

Dziś KONCERT przez Towarzystwo Francuzkie, pod przewodnictwem PP. **Bertin i Huet.** (6785)

ORFEUM

przy ulicy Miodowej w domu P. Lessera.

Dziś i jutro **WIELKIE PRZEDSTAWIENIE** Sztuk Magicznych i Magnetyzmowanie, przez P. **KAHNE**, w trzech oddziałach, ze współudziałem Panny **Michaliny Rosenstein.** (6789)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 31 Maja 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr:			
Pół imperjały rossyjskie rs. 6 k. 25.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 60.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	75	83	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	79	50	78	50
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	71	50	71	—
Listy likwidacyjne. za rs. 100 . .	60	50	60	—
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	112	—	112	25
„ „ „ z r. 1866,	106	25	105	50
Bilety Banku Cesarstwa	79	50	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	—	—	70	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	59	50	—	—
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	84	50	—	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	85	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs.—k. 175 5/9
Od Listów likwidacyjnych k. 200.

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 31 Maja płacono: Za korzec pszenicy od rs. 8 kop. 17 do rs. 8 k. 30 żyta od rs. 6 kop 22 do rs. 6 k. 60: owsa od rs. 3 kop. 30 do rs. 3 kop. 45 gryki od rs. 5 kop 25 do rs. 5 k. 45; kartofli od rs 2 k. 55 do rs. 2 k. 70

Okowity płacono dnia 31go Maja, za wiadro od rs. 4 k: 55, do rs 4 k. 66; za garniec od rs. 1 k: 48 do rs: 1 k: 51.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej. — Redaktor odpowiedzialny, *S. Bogusławski.*